

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Rafała Archan.
Niedziela: Jana Kantego.
Poniedziałek: Ewarysta P. M.
Wtorek: Sabiny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 34.
Zachód 4-ej 55.
Długość dnia godzin 10 21.
Ubyło 6 22.

Wschód księżycy o godzinie 6 minut 30 w.
Zachód 10 19 z.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Środa: Szymona A. P.
Czwartek: Narcyza B.
Piątek: Serapiona B. W.
Sobota: Wolfganga B.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513.

KALENDARZ.

Smoleńskie. Dziś Siemysława, jutro Samomyśla.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cementarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cementarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Kwartalna sesja zgromadzenia rymarzy. (Lokal starszego na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulca. (Hôtel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rekodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)
Zabawy: Kolacja składkowa dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)— „Pogadanka towarzyska” dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subiektyw hawajowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)
Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes). „Moc przeznaczenia” (akt 3 ci), oraz divertissement; jutro, o godz. 1-ej z południa, przedstawienie na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rzadowych warszawskich (z udziałem panny Karoliny Elia, oraz pp. Stanisława Barcewicza i Emanuela Suagnes); wieczorem zaś „Jak wam się podoba”;—R o z m a i t o ś c i: dziś „Sprawa Tymentean”; jutro „Pozytywni”;—L o t n i: dziś „Ptasznik z Tyrolu” (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Dzwony Kornewińskie” (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11817 rs. 95 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznią się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Przed otwarciem.

Termin otwarcia szpitala dla obłąkanych w Tworkach, kilka razy odkładany, nie jest dotąd ściśle ustanowiony.
W każdym razie bez względu na czynności komi-

sji odbiorczej, które mogą się jeszcze dość długo przeciągnąć, przeniesienie chorych ma nastąpić najpóźniej w początkach listopada.

Zwiedzivszy wczoraj gmachy szpitalne, przekonaliśmy się, że na wewnętrzne urządzenie potrzeba jeszcze pewnego czasu i, że brakuje mnóstwo przedmiotów, które się stopniowo sprowadzają.

W głównym domu administracyjnym przygotowuje się na górze mieszkanie dla dyrektora dr. Hardina, który już wraz z rodziną w Tworkach zamieszkał, lecz zajmuje obecnie w innym budynku lokal prowizoryczny.

Pokoje, przeznaczone na kancelarje, są jeszcze puście i nie ma w nich żadnych urządzeń.

Onegdaj sprowadził się zarządzający apteką szpitalną p. Nowodworski i w naszej obecności urządził półki, szafy, chociaż medykamentów i przyrządów farmaceutycznych dotychczas nie sprowadzono.

W pawilonie gospodarskim wszelkie utensylja, dotyczące kuchni parowej, pralni, suszarni, są w komplecie, w dużej izbie spiżarnianej ustawiono szafy z przegrodami na zapasy żywności, które również przed przybyciem chorych należy sprowadzić.

Urządzenie światła elektrycznego na całym terytorjum szpitala jest nie tylko uskutecznione, lecz najdokładniej wypróbowane, a motor parowy doskonale działa.

W kaplicy wszystko gotowe, bo nawet klęczniki, zastępujące ławki, sprowadzono, a w przylegającym do kaplicy pokoju ustawiono melodykon.

W tych dniach również w mensę ołtarza został włożony marmurowy portatel, w którego wnętrzu znajdują się relikwie.

Mieszkanie dla kapelana, nad kaplicą, ma być w tych dniach wykończony. W pawilonach dla chorych, czyli tak zwanych „setkach”, „czterdziestkach” i „dwudziestkach” pewna część mebli już jest na miejscu.

W pomieszczeniach za opłatą, będą, sądząc z kilku okazów, gustowne mebelki, przeważnie gięte i toczne, bez ostrych kantów.

W „setkach”, które są przeznaczony dla bezpla-

tnych chorych, stoły i ławki są prostej roboty, pociągnięte brunatnym lakierem.

Wogóle jednak brakuje dotąd sporo mebli i poscieli, a głównie słomy na sienniki.

Służba miejscowa, dopiero w pewnej liczbie zgodzona, pali w piecach dla zupełnego wysuszenia murów, do czego najlepiej pomaga otwieranie okien przy ciepłej, słonecznej pogodzie.

Do nadzoru nad pensjonarzami zakładu został sprowadzony i już na miejscu rezyduje Teofil Boks, doświadczony specjalista, który przez długi przeciąg czasu pełnił podobne funkcje w jednym z najlepiej urządzonych w Europie domów zdrowia prof. dra Leidesdorfa pod Wiedniem.

Doświadczenie, nabyte przez Boksza w pomienionym zakładzie, daje rękojmię, że nadzorca będzie dla lekarzy-kierowników dzielną pomocą w opiece nad obłąkanymi.

Dla ścisłego określenia braków, które muszą być przed otwarciem, a zwłaszcza przed zimą usunięte, wypada zaliczyć potrzebę oczyszczenia piaseczystego gruntu, urządzenie jakichś chodników i przejść między gmachami, bo w razie zasp śnieżnych i błota komunikacja byłaby nader utrudnioną.

W wyznaczonych ogródkach przy pawilonach, żadnego drzewka dotychczas nie zasadzono, chociaż pora obecna najlepiej by temu sprzyjała, wogóle zaś brak roślinności na całym terytorjum głównego zakładu, dalej bowiem dość gęsty las, dochodzący do folwarku będzie stanowił naturalny park nader przyjemny, a w porze wieczornej doskonale przez lampy lukowe oświetlony.

Dyrektor zakładu dr. Hardin zajmuje się obecnie ułożeniem wewnętrznego regulaminu szpitalnego, który będzie całkiem różny od praktykowanego w szpitalu Jana Bożego.

Według zaczerpniętych informacji, dr. Hardin postanowił jaknajściślej określić obowiązki dozorców, zapobiegając w ten sposób możliwości złego obchodzenia się z chorymi.

Ow groźny „kaftan” nakładany furjatom będzie

74 SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez **Gabrjelę Zapolską.**

(Dalszy ciąg.)

Marja, z głową ukrytą w dłoniach, siedziała, nie widząc nadchodzącego żyda.

Gdy Szmul stanął przed nią, dziewczyna ciągle jeszcze tonęła we łzach, które jej przez palce przeciekały.

— Dzień dobry, panienco!

Marja drgnęła, lecz ręk od twarzy nie odrywała.

— Panienco płacze?

Głos starego koniokrada jakichś łagodniejszych nabierał odcieni.

— Co to panienco?

Ona próbowała się podnieść, lzy otrzeć i uśmiechnąć się z przymusem.

— Nie mi, nie mi nie jest...

Lecz żyd głową kiwał.

— Nie wierzę; panna cała zaszlochana! aj, waj!...

— Kto widział sobie młode oczy psuć?...

Marja ręką machnęła.

— Co mi z nich!

— Żyć się uśmiechnął.

— Tak mówić źle—odparł—co bez oczu człowiek

znaczy? nie!... Ot, a mnie ślepa jest jedna córka,

Goła, biedne dziecko!... aj, waj!... co ona cierpi bez

jaśnego dnia, no!...

Milczeli oboje, tylko jeszcze spazmatyczne lka-

nie piersi Marji wstrząsało.

— Pannie musiała ciocia dogryźć — zaczął znów Szmul—żle ona robi, bo panienska haruje koło jej dobra uczciwie i rzetelnie... No, niech panienska nie płacze. Starego Szmula zaraz coś we wnętrzu boli, kiedy ludzkie lzy widzi... Ja tylko żyd, ale ja czule serce mam. U mnie, we familji, wszyscy tak... tylko jeden Jankiel twardy i łez nie zna. Ny, on też osobno idzie swoją ścieżką... niech idzie.

Rękę za pas założył i spochmurniał na wspomnienie najstarszego syna, który już kilka krwawych, a bezkarnych kresek na sobie dźwigał.

— Łkanie Marji przywołało go do rzeczywistości.

— Aj, aj!... jeszcze panienska szlochaj! — wyrzekł, pochylając się ku skulonej dziewczynie. — Schowaj panienska lzy na dalsze życie. Nie zabraknie ci na to ani czasu, ani chęci. Cóż ciocia? ma w sobie wiele paskudnej złości, ale to zawsze familja, a to wielkie słowo takie słowo!

Brodę siwą pogładził spokojnym ruchem patriarchy.

— Familja u nas żydów znaczy wszystko. Kto ją ma, to szczęście ma! Panienska, choć rodziców straciła, ale familję ma, o!...

Lzy Marji coraz gęściej znów spadać zaczęły.

— Mamę panienci to ja znał! o, jeszcze małeńką dziewczynką. Bywało—nieraz na ganek Horodyszcza wybieży i o mace pyta. Aj! na Hamana ja jej makagigi przywoził i cukierki dawał. Jak podrosła, to znów często plakiwała i smutna była, bo pokochała się w ojca panienci, a dać ją za niego nie chcieli. Ja miał w Horodyszczu wielkie zachowanie, to nieraz babcia panienci mówiła: „Aj, Szmul! Szmull utrapienie mi to z tą dziewczyną, co czyni!” Ja brodę gładził i mówił: „Zdać to na czas! to się odmieni!... młode to i zapomni!”

Marja głowę podniosła.

— „Młode, to i zapomni!”

Stary żyd znał chyba życie — może i ona zapomni z czasem i do równowagi wróci.

— Ale ja się mylił — ciągnął dalej Szmul — i mama panienci na jesieni za p. Salkowskiego poszła. I żyli sobie też dwa roku zgodnie i szczęśliwie, aż przyszyły dni czarne, jak noc. Co robić było — my przepadli.

— Janko, Szmulu, i ty?

Żyd wyprostował się cały, jak struna. Szeroka bruzda czoła mu przecięła.

— I ja!...—odpowiedział dźwięcznie.

Urosł w jednej chwili, spotał się na tle tych drzew wilgotnych, których ramiona bezlistne sklepienie mu nad głową tworzyły.

— Panienska myśli—zaczął powoli—że u Szmula, że u naszych w myśli to zawsze jedynie zarobek. No... my się nie chwaliłi, a przecie te lasy wiedzą dużo i gdyby mowę miały... at!...

Urwał, po czole ręką potarł.

— O, gdyby mowę miały! — powtórzył i, powoli się zwróciwszy, ku dworowi sunąc w zamyśleniu począł.

Marja przez lzy śledziła teraz olbrzymią jego postać, która snuła się pomiędzy drzewami, czerniejąc coraz dalej.

Po chwili myśli jej skierowały się w inną stronę. dojmujący ból miłosny ustąpił miejsca jakiejś wewnętrznej tęsknocie, która nas na widok grobów przemija...

Lzy oschły na twarzy dziewczyny. Nie czuła się jednak na siłach powracać do domu. Spokój, który powoli wstępował w nią cała, zamalał był ugrasany, aby go nie spłoszyli ludzie technieniem swym. Pragnęła chwili ciszy; powstała tedy i zaczęła iść wąską wydeptaną ścieżką, pod drzewami się wijącą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

praktykowany tylko w nadzwyczajnych razach i to jedynie z decyzji samego dyrektora.

W zakończeniu naszej notatki nadmieniamy, że spodziewany ruch osób przyjeżdżających do Tworek skłania jakiegoś przedsiębiorcę do pobudowania na wiosnę roku przyszłego domu zajezdnego w pobliżu zakładu.

Obecnie w karczemce, odległej o kilkadziesiąt kroków od bramy wjazdowej, urządzono coś w rodzaju restauracji. *Sk.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Now. wr.* donosi, iż utworzona została komisja pod przewodnictwem dyrektora departamentu lekarskiego Ragozina, celem przejrzenia i zreformowania obowiązującej obecnie taksy aptekarskiej. Według krążących pogłosek, taksa ta ma ulec znacznemu zniżeniu.

— Według urzędowych raportów, w gminie Duniów w powiecie gostyńskim ukazał się wśród bydła karkbunkul.

— „We wczorajszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Biorąc pod uwagę, że niezamykanie drzwi do piwnic ułatwia ukrywanie się złodziei, spełniających kradzieże w domach, co nieraz policja stwierdzała, polecam pp. komisarzom zobowiązać właścicieli domów, aby wszystkie wejścia ze szczytu prowadzące do piwnic i wogóle budynków nie zamieszkałych, zawsze były zamknięte i, aby drzwi te dla lepszej kontroli przez stróżów zamykano na klódki. Środek niniejszy wywołany koniecznością zapobieżenia możliwości ukrycia się ludzi złej woli w budynkach niemieszkałych, powinien być wszędzie zastosowany, nie wyłączając domów rządowych, miejskich i gmachów publicznych. Niezależnie od tego, z powodu zbliżającego się czasu, w którym mieszkańcy miasta zwykli zaopatrywać się na zimę w różne produkty, należy polecić właścicielom domów, aby najdalej do 1-go listopada r. b. zarządzili starannie i dokładnie oczyszczenie piwnic, o wykonaniu zaś niniejszego rozporządzenia, po uprzednim sprawdzeniu donieść przed 1-yim listopada r. b.

— Rezultaty sanitarnych rewizyj domów, mieszkań robotników, fabryk, oraz różnych zakładów, były, według *Gaz. polic.*, w ciągu tygodnia od 10-go do 18-go b. m. następujące: zrewidowano ogółem domów 269, mieszkań robotników 56, fabryk i warsztatów 38, mykw, łaźni i kąpielni 12, domów modlitwy dla Izraelitów i chederów 218. Z powyższej liczby ścignetą deklaracji na dobrowolne usunięcie braków i nieporządków 67, z zastrzeżeniem, że jeżeli przy pierwszych rewizjach, po upływie terminów, w deklaracjach oznaczonych, nieporządki nie będą usunięte, to właściciel bezzwłocznie pociągnięty zostaje do odpowiedzialności. Sporządzono protokołów sądowych: z 15-tu właścicieli nieruchomości, 2-ech fabrykantów i jednego utrzymującego cheder. W tym samym okresie czasu pozostało nieosądzonych spraw o wykroczenia sanitarne 185, sędziowie pokoju unieważnili 2, ukarali 81 na sumę 399 rs., pozostaje do sądu 73.

— Czytelnia bezpłatna przy ochronie XXX-ej św. Jadwigi przy ul. Wolskiej pod nrem 51-ym, niedawno otwarta, obecnie zaopatrzona została w znaczną ilość książek przez panią Zbyszewską, która i nadal ofiarowała się zasilac ją książkami. Staraniem opiekuna, p. Józefa Manduka, zyskała czytelnia parę nowych szaf na książki oraz inne przybory.

— Opiekunowie ubogich obecnie czynią starania przyjsca z pomocą biedniejszej klasie ludności w porze zimowej, przeważnie przez udzielanie gorących posiłków oraz węgla.

— Etat na r. p. 1892-gi na kolei wiedeńskiej jest już zupełnie wygotowanym. Na sesji dyrekcyjnej, odbytej ze współudziałem naczelników wszystkich oddziałów, został on już ostatecznie przejrany i na najbliższym posiedzeniu plenarnem rady zarządzającej przedstawionym będzie do jej zatwierdzenia.

— Prof. Kosiński opisuje w *Medycynie* nadzwyczaj ciekawą operację, jaką dokonał wycięcia jednej nerki. Operacja była dokonana przed dwoma laty, a pacjent żyje i jest zupełnie zdrow.

— Zarząd kolei wilanowskiej przeznaczył podobno 5% dywidendy od udziału sturublowego za ubiegłą kampanję letnią.

— Dowiadujemy się, iż tabela biletów wystawy czeskiej, w Pradze, na które padły wygrane, wprowadzona przez redakcję *Gazety losowań*, jest do przejrzenia w jej biurze bankowym.

— Na redaktora *Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego warszawskiego* został wybrany na ostatnim posiedzeniu dr. Marjan Jakowski.

— W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy: zarządzający grodzieńską izbą skarbową rz. r. st. Jan Rychlewski; zaś towarzyszący prezesa kaliszskiego sądu okręgowego rz. r. st. Sołowjew wyjechał do Kalisza.

— Pogrzeb. Przed kościołem św. Krzyża zebrało się wczoraj, o godzinie 4-ej po południu mnóstwo osób dla oddania ostatniej posługi s. p. Rapackiej, małżonki e-nionego artysty i pisarza.

W orszaku pogrzebowym znajdowały się reprezentowane wszystkie sfery inteligencji miasta i orszak ten prawie w całości odprowadził zwłoki na cmentarz powązkowski.

Założnemu konduktowi przewodniczył ks. Kaczyński w asystencji księdza hr. Łubińskiego.

Trumnę pokrywały liczne wieńce, a za karawanem postępował zboląły małżonek, prowadzony przez córki.

Nad grobem artysty wykonali pienia religijna.

— Z teatru i muzyki.

* Program poranku jutrzejszego na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich obejmuje: „Prejożę” Webera, komedję fantastyczną Ferriera „Zemsta bogini” (pierwszy raz), akt trzeci „Faworyty” z panną Babińską i nowe „Divertissement baletowe”, z udziałem panny Elia. Nadto Barcewicz odegra „Introdukcję” i „Rondo Capricioso” Saent-Saensa.

Pozostałe bilety, których sprzedaż idzie pomyślnie, nabywać można przez dzień dzisiejszy w biurze zamówień.

* Teatr Wielki daje dzisiaj „Moc przeznaczenia” (akt trzeci), „Rycerskość wiesniacza” i „Divertissement baletowe”.

* W teatrze Rozmaitości dzisiaj „Sprawa Clemencau”, a w Letnim „Ptasznik z Tyrolu” z Zimajerową, która w akcie drugim odśpiewa najnowszy romans Tostiego „O gdybyś ty chciał”, napisany do słów Heleny Vacarescu, damy dworu królowej rumuńskiej.

— Na kolonje.

Na rzecz kolonij letnich dla dzieci słabowitych wyjdzie w połowie grudnia wydawnictwo w kilku tysiącach egzemplarzy.

Książka przeznaczona jest dla młodzieży od lat 9—16-tu wieku.

Redakcja zajęła się kierownik *Przeglądu pedagogicznego* p. W. Dawid, zaprosiwszy do udziału najlepsze nasze siły pedagogiczne i literackie.

Celem obniżenia kosztów nakładu, redakcja *Przeglądu* (Widok, 14) przyjmuje ogłoszenia płatne.

— Raut.

Dowiadujemy się, iż Schronienie dla nauczycielek urządzi w przyszłym miesiącu wielki raut.

Zebrań ma na celu zapewnienie tej pożytecznej instytucji funduszy, niezbędnych wobec zwiększonych potrzeb przed zimą i wobec braku środków, jakimi Schronienie dotąd rozporządza.

Ponieważ rauty Schronienia zawsze cieszyły się w naszym mieście powodzeniem, nie wątpimy, że i listopadowy uwieńczony będzie pożądanym rezultatem.

— Gmach własny.

Otwarta w r. z. przez gro no wybitnych ginekologów warszawskich lecznica dla kobiet rozwija się pomyślnie.

Obecny lokal przy ul. Hortensja okazuje się za szczupłym i spółka zamierza w r. p. wybudować gmach własny na Marszałkowskiej.

— Kanalizacja.

Pomimo kończącego się sezonu, zarząd kanalizacji rozpocznie jeszcze budowę kanałów na ulicach Ptasiej i Zimnej.

Robotami od poniedziałku kierować będzie inż. Sokal.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odbędzie się w przyszłą środę, dnia 28-go b. m.

W celu niewstrzymywania biegu spraw, posiedzenia komitetu odbywać się mają odtąd regularnie co tydzień.

— Podrożenie cegły.

Skutkiem rozwinętej w r. b. spekulacji budowlanej, cegła znacznie podskoczyła w cenie.

O ile w r. z. zwykła norma wynosiła od 8 do 12-tu rs. za tysiąc, o tyle obecnie dochodzi ona do rs. 16-tu.

Wobec tego zaprzestano robót około kilku rozpoczętych już kamienie, przedsiębiorcy bowiem spodziewają się na wiosnę znacznej obniżki.

— Upał.

Ogródniccy nasi nie pamiętają równie pogodnej i cieplej jesieni, jak tegoroczna.

W cieplarniach, wystawionych na działanie słońca.

w godzinach południowych ciepło dochodzi do 25 stopni.

— Jabłka za darmo.

W dniu wczorajszym pod Siekierkami, mnóstwo rybaków wylawiało płynące po Wiśle jabłka.

Owoc pochodził z galarii, który się uszkodził pod Kępą Oborską.

— Żebractwo.

Na kilku ruchliwych ulicach znowu ukazał się nątrętni żebracy.

Jeden z nich ulokował się stale o godz. 6-ej na chodniku ul. Erywańskiej w pobliżu skweru kościoła ewangelickiego, drugi zaś na chodniku placu Saskiego, na wprost klubu myśliwskiego.

Obadwaj zaczepiają przechodniów w sposób nadto natarczywy...

— Wakujące spadki.

Według zawiadomienia obrońcy prokuratorji, p. M. Perkowskiego, wakują obecnie dwa spadki, z których jeden dość znaczny.

Wynosi on 6,693 rs. 15 kop. i suma ta przechowywana w depozycie oddziału Banku państwa, pozostała po Marjannie Labe, zmarłej d. 2-go lipca 1888-go r. w Warszawie.

Nieboszczka żadnego testamentu nie zostawiła.

Drugi spadek wynosi 532 rs. 87 kop. i pochodzi od Adama Skibińskiego, zmarłego dość dawno, bo w dniu 31-ym grudnia 1852-go r.

W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych spadkobierców w ciągu pół roku, rzeczony sumy przejdą na własność skarbu państwa.

— Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Krakowskie Przedmieście pod № 36-ym Marji Rzeszotarskiej skradziono garderobę i biblię wartości 120 rs. — Z mieszkania Barbiny Pióro przy ul. Twardej pod № 30-ym skradziono różnych rzeczy na sumę 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Miedzianej pod № 18-ym Janowi Szepepańskiemu skradziono garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 68-ym Janowi Popławskiemu skradziono dwa palta wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Hożej pod № 18-ym Bronisławowi Markowskiej mu skradziono przedmioty platerowane i garderobę na sumę 120 rs.

— Ujęci.

Przed kilku dniami na ul. Ptasiej skradziono wóz z koniem, należące do właściciela Zmijewskiego.

Wskutek poszukiwań, złodzieja, Tadeusza Dziewulskiego, wraz z łupem ujęto.

Na moście przytrzymał Hersza Pasimowicza, który okradł przejeżdżające firy włociańskie.

Uczestnicy rabunku na gabarzo kupca Neufelda zostali ujęci. Są to: Pawłowski, Kłosiński, Modzelewski, Ciemniewski, Czarniecki, Zak, Cacek, Zabawski i Cywiński.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w mieszkaniu starszego, p. Kwiatkowskiego, przy ulicy Świętokrzyskiej, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia tokarzy.

— Jutro, w mieszkaniu starszego, p. Oleksińskiego, przy ulicy Królewskiej, odbędzie się sesja zgromadzenia kowali.

— D. 25-go października, o godz. 10-ej zrana, w gmachu bankowym, odbędzie się zebranie ogólne uczestników kasy zalickowo-wkładowej urzędników warszawskiego kantoru Banku państwa.

— D. 25-go października, o godz. 6-ej po południu, w lokalu urzędu przy ulicy Królewskiej pod № 27-ym, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy.

Środek leczniczy Kocha.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Berlin, d. 22-go października.

W dzisiejszym numerze czasopisma medycznego „*Deutsche medicinishe Wochenschrift*” umieszczono artykuł Kocha, zawierający dalsze wskazówki co do użycia środka leczniczego tuberkuliny i wykaz czynionych z nim dotychczas doświadczeń.

Z artykułu tego wynika, że Koch nie dopiął celu — izolowania i oczyszczenia tuberkuliny od szkodliwie na krew działających substancji. Osiągnął tylko jako rezultat ostateczny długich i mozolnych swych trudów, oczyszczenie tego środka częściowe. Sposoby, jakich Koch próbował, ażeby oczyścić tuberkulinę, w szczegółach swoich zainteresować mogą tylko fachowców.

Pomijam je zatem, nadmieniam jedynie, że Koch posługuje się przy próbach i doświadczeniach swych wyskokiem.

Płyn nad osadem, powstałym po strąceniu wyskokiem, czysty i przejrzysty zawiera substancje trujące, o ile je dotąd zdołano odłączyć od właściwego środka. W początkach próby zgola się nie udawały. Stopniowo wszelako doszedł do wyniku względnie pomyślnego, dodawszy do tuberkuliny surowej, 60-procentowego alkoholu. Osad, w ten sposób otrzymany, uchodzić może za prawie czysty. Koch zastanawia się w dalszym ciągu nad własnościami fizykalnymi i chemicznymi owego osadu, które określił przy pomocy prof. Briegera i dr. Proskanera.

Specjalna Fabryka PAPIEROSÓW I TYTONIOWYCH „Noblesse” Polca

O biologicznej istocie środka wyraża się jak następuje:

„Uwzględniając wszystkie własności oczyszczonej tuberkuliny, dochodzi się do wniosku, że środek ten należy do grupy ciał białkowych. Znaczna zawartość popiołu wszelako i nierówny przebieg kilku reakcyj, usprawiedliwiają przypuszczenie, że nie posiadamy środka jeszcze zupełnie czystego, że jednak substancje obce w małych tylko się znajdują ilościach i, że są pokrewne w białkowej istocie samej tuberkuliny, tak, iż przy zastosowaniu terapeutycznym preparatu nie mają znaczenia. Tuberkulina najbardziej spokrewniona z ciałami białkowymi, różni się wszelako od nich swą stałością wobec wysokich stopni temperatury. I od peptonów różni się pod niejednym względem.

Koch dochodził skutków fizjologicznych oczyszczonej tuberkuliny, nasamprzód wstrzykując ją śwince morskiej. Na zdrowe świnki morskie substancja działająca pozostaje bez wpływu również, jak i tuberkulina surowa; na świnkę wszelako tuberkuliniczną działa tem silniej, im dalej choroba jest posunięta.

Oczyszczona tuberkulina działa pięćdziesiąt razy silniej, niż surowa tak, iż dzisiaj ten sam skutek osiągnąć można za pomocą dawki pięćdziesiąt razy mniejszej, niż dawniej.

Doświadczenia, czynione z chorymi, wszelako wypadły nie bardzo pomyślnie. Za objekty doświadczeń służyli czterej lekarze zdrowi, którym wstrzykiwał Koch dawki, podnoszące się za każdym razem o jeden miligram. Najwyższą dawkę, wynoszącą pięć miligramów, wstrzyknął Koch dr. Guttmanowi, lekarzowi przy domu zdrowia w Moabie. Doświadczenia te, dokonane, jak wyżej wspomniałem, na ludziach zdrowych, wykazały, że objawy po użyciu surowej, bo w miarę powiększania dawki pojawiają się dreszcze, ból głowy, ciężalność, wystąpienie potu, bezsenność, itd.

Czyniono wreszcie doświadczenia i na chorych gruźliczych, oczywiście stosując wszelkie środki ostrożności i wstrzykując dawki bardzo niskie. Znacznej ilości chorych gruźliczych w domu zdrowia w Moabie naprzemian wstrzykiwano tuberkulinę oczyszczoną i surową przez kilka miesięcy; wszelako tutaj stwierdzono, że oczyszczona tuberkulina w skutkach swoich od surowej nie bardzo się różni.

Pod względem diagnostycznym i terapeutycznym oba środki ten sam sprowadzają skutek.

Pokazało się nadto, że oczyszczona tuberkulina, działająca 50 razy silniej od surowej na świnki morskie, na ustrój ludzki działa tylko mniej więcej 40 razy silniej.

Co do oznaczenia wysokości dawek oczyszczona tuberkulina nie przedstawia korzyści. Skuteczność jej, tak samo, jak tuberkuliny surowej, oznaczyć można nie na mocy reakcyj chemicznych, lecz jedynie przez działanie fizjologiczne, a ułoża chorego dawkę w każdym przypadku należy oznaczyć odpowiednio do okoliczności.

Koch kończy pracę swoją następującymi słowami: „Mimo ważności poszukiwań nad oczyszczeniem tuberkuliny i utrzymaniem z niej działającej substancji pod względem teoretycznym, w praktyce dotąd nie osiągnąłem istotnego postępu, nie powstrzyma mnie to jednak od dalszych prób na tem polu.”

Lekarze winni zająć się tą kwestją i każdy samostne winien prowadzić badania. Pomyślności i owoców tych badań życzy Koch swym następcom.

Dr. K.

„Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 23-go października. (Tel. Aj. p.)—*Birż. wied.* piszą, że pogłoski o mającym nastąpić zakazie wywozu owsa, jęczmienia, prosa i kartofli rozszły się wczoraj w formie tak stanowczej, że nawet poważne koła handlowe zaczęły się z niemi liczyć na serjo.

Petersburg 23-go października. (Tel. Aj. p.)—*Mosk. wied.* donoszą, że w wyższych instytucjach rządowych poruszono kwestję zakazu używania polskich miar długości.

Czystopol 23-go października. (Tel. Aj. p.)—Żegluga została zamknięta — Kama pokryła się krą.

NOWA LIGA.

Paryż 23-go października. (T. pr. K. W.)—*Figaro* donosi, że w Fredensborgu utworzone nową prawdziwą ligę pokoju, złożoną z siedmiu państw celem zgodnego załatwienia spraw międzynarodowych i redukcji wojsk.

TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Podpisanie traktatu handlowego z Włochami w Monachjum oczekują w przyszłym tygodniu.

Berlin 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* donosi, że traktaty handlowe z Anglią i Włochami przedłożone będą w listopadzie parlamentowi.

WYWÓZ MAKUCHÓW.

Berlin 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Minister handlu, Berlepsch, przyjął bardzo łaskawie deputację, składającą się z pp. posła Śląskiego, Schwartz z Torunia, Mugdana z Wrocławia i Asche z Poznania, wysłaną w sprawie zakupu i wywozu makuchów z Rosji. Minister przyrzekł sprawę tę poprzeć wszelkimi siłami.

„RYCERZ PASMAN”.

Wiedeń 23-go października. (T. pr. K. W.)—Premierę oczekiwanej gorączkowo opery Straussa „Rycerz Pasmán” w Wielkiej Operze, naznaczono nieodwołalnie na dzień 10-go listopada.

„TEATR WOLNY.”

Wiedeń 23-go października. (T. pr. K. W.)—Stowarzyszenie „teatru wolnego”, które zawiązało się tu na wzór paryżki i berlińskiej, wynajęło pewną ilość wieczorów na sezon zimowy w „Carltheater”.

SPRAWA UZELACZA.

Budapeszt 23-go października. (T. p. K. W.)—Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem prezes ministrów hr. Szapary odpowiedział na interpelację w sprawie Uzelacza. Oświadczył on, że kapitan Uzelacz za nietaktowne zachowanie się w Riece otrzymał nagane. Kwestji przynależności Rieki do Węgier poruszać nie należy.

PROCES BISKUPI.

Paryż 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Przedmiotem wyłącznego zajęcia jest zawezwanie biskupa Gouthe-Soularda z Aix do stawienia się przed paryżkim trybunałem apelacyjnym. Wina jego podpada pod art. 222 kod. karn. *Journal des Débats* surowo gani krok rządu, jako złą politykę. Prześladowanie przekracza miarę, a niema dostatecznej podstawy prawnej. Przypominają sobie podobny proces biskupa z Valence, Cottona, który w r. 1880-ym został przez trybunał paryżki uniewinnionym.

MOWA RUDINIEGO.

Rzym 23-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Rudini w swej mowie medjolańskiej dotknął także stosunku państwa do kościoła i zapewnił o pokojowych tendencjach polityki włoskiej, których dowodem jest przystąpienie Włoch do przymierza z Niemcami, Anglią i Austrią.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Londyn 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Baron Hirsch oświadczył, że każda rodzina żydowska, emigrująca do Argentyny, otrzymuje 150 akrów ziemi i utrzymanie na rok jeden; w drugim roku rodzina musi wyżywić się sama; zaczawszy od trzeciego roku będzie płaciła niski czynsz dzierżawny. Kolonistom ułatwi się nabycie ziemi na własność.

POWODZIE.

Madryt 23-go października. (T. pr. K. W.)—W Andaluzji i Aragonji zbiory przepadły. W Granadzie bydło gromadnie potonęło. Nędza.

Madryt 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Górna dolina Gwardjany zalana, strumienie boczne podniosły się o 4—5 metrów. Fale unoszą szczątki domów, trupy i bydło. Wiele miejscowości zamieniło się w istne wyspy. Ludność odcięta nie ma co jeść.

KORSARZE.

Ateny 23-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Kato wysp Tynos, Nasos i Amorgos, pojawili się

korsarze, którzy złupili trzy żaglowce. Ośmiu majtków zginęło.

Wiedeń 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—*Politik* donosi, że hr. Taafe na niedawnej konferencji z hr. Thun i ks. Lobkowiczem odrzucił projekt przejrzenia ugody czesko-niemieckiej, zawartej przy udziale młodoczechów; oświadczył jednakże równocześnie, że na przyszłej sesji sejmku czeskiego przedstawione będą projekty w sprawie rozgraniczenia okręgów sądowych. (Aj. półn.)

Lwów 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Z polecenia Namiestnika odbył radca hr. Łoś inspekcję starostwa w Nowym Targu, oraz zwiedził Zakopanę, celem zbadania stosunków miejscowych i zażaleń przez gości zakopańskich wnoszonych.

Berlin 23-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Król Karol rumuński przybywa we wtorek do Poczdamu.

Berlin 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby przeciw Bleichroederowi wdrożyć miano śledztwo sądowe.

Berlin 23-go października. (T. pr. K. War.)—Słychać, że na wiosnę Królewiec połączony zostanie telefonicznie z Berlinem.

Wiesbaden 23-go października. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj przybył tutaj p. minister Giers na czas dłuższy, celem leczenia się.

Monachjum 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Organ przewodzczy południowo-niemieckich socjalistów, Vollmara, wyraża radość z oczyszczenia się stronnictwa przez ustąpienie z jego łona żywiołów skrajnych. Założone przez nich nowe stronnictwo będzie się składać z indywidualów ambitnych i chciwych, niendolnych fanfaronów i karjerowiczów.

Londyn 23-go października. (T. Aj. półn.)—Wczoraj w Corku wystąpił deputowany John Redmond w charakterze przewodzczy irlandzkiej partji parlamentarnej po Parnelu.

Konstantynopol 23-go października. (T. pr. Kur. War.)—Nowy gubernator jeneralny Albanji, Abdul Kerim basza odplynął na miejsce przeznaczenia. Muteszaryf Pristyny, Hafiz basza, który tolerował napady zbójckie albańczyków, złożony z urzędu.

Belgrad 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Na dzień 1-go listopada zwołano do Niszu zebranie stowarzyszenia „Braterstwo”, zawiązanego celem obrony interesów serbskich w Macedonji.

Sofja 23-go października. (Tel. pr. K. W.)—Proces o zamordowanie ministra Belczewa będzie jawnie prowadzony. Rozpoczęcia oczekują w przyszłym miesiącu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go października. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.)—Gielda pozostawała w dalszym ciągu w usposobieniu słabem i ospałem. Rynek rubli i wartości ruskie był dziś również zaniedbany i doznał nowych strat. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obiad 212.25. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 40 fen. i w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 60 fen., krótki Petersburg o tyleż, długoterminowy zaś o 80 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 30 fen. (172.80, a długoterminowe o 80 fen. (171.90). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 80 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (163.70). Pożyczki wschodnie o 60 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go, 4% pożyczki rusko-angielskie z r. 1884-go i kuponny celne, tyleż zaś, co wczoraj, za 6% ruskie renty złote. Akcje kredytowe austriackie spadły prawie o 1%. Dyskonto prywatne zostało obniżone o 1/8%. Żyto było dziś w zaofiarowaniu; towar gotowy oddawano taniej, o 1 mar. 25 fen., a dostawowy o 1 mar. 50 fen.

Berlin 23-go października. (notowanie urzędowe gieldy).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	212.50	Akceje d. ż. war. wied.	—
Weksle na Warszawę	211.80	Akceje kredytowe	150.60
Wek. na Petersb. krót.	210.10	Weksle na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	208.20	—	—
Bil. ban. ruska. nadost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	238.25
Wschodnia poz. II em.	65.20	Żyto na wiosnę	231.25
Listy zast. serji I-ej	66.—		

Kursa z 23-go października: 212.90, 211.90, 210.70, 209.—, 212.75, —, 65.80, 161.50, 239.50, 232.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im października. Ruch na targu dzisiejszym był bardzo nieznaczny. Dzień przedszabasowy i wobec święta u Izraelitów nie sprzyjały obrotom zbożowym, dla tego też kupujących prawie zupełnie nie było. Destarczono ogółem 43 wagony zboża, w tem 11 wagonów żyta, 8 owsa, 9 jęczmienia i 14 wagonów kaszy jaglanej. Żytem obrotów żadnych nie dokonywano. Owies w małych partjach kupowano po cenach niezmiennych. Notować można wyborowy do 98 kop., średni 87—92 kop. i ordynaryjny 82 do 85 kop. Jęczmień mocno, nominalnie do 110 kop. Kaszy jaglanej nie sprzedano.

Artykuły żywności (dnia 23-go października). — Nieco mniej dostawców, niż w zeszłym tygodniu, przybyło na punkta targowe, choć obcych kupna, jak zwykle w piątek, spora ilość przybyła. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** jak dawniej, pyłowy bochenek trzy-funtowy płacono 15—17 kop., chleb razowy od 3 1/2 do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pyłowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13 1/2—14 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 1/2 kop., za trzy 2 1/2 kop., bułki czerstwe za dwie 1 1/2 kop. **Mięso** kupowano jak w zeszłym tygodniu: **Wołowina** w lepszych częściach 11 do 13 kop. w gorszych 8 do 10 kop., poledwica 20—22 1/2 kop., ożór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3 1/2 kop., łój funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. **Cielęcina** za funt z ćwierci 12—13 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka od 25—30 kop., mózdek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. **Baranina** dysek i comber 9—11 kop., w innych częściach od 8—8 1/2 kop. **Wieprzowina** od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 20—25 kop., kielbasy funt 17 do 20 kop., kielbasy wędzonej funt od 15 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sado 18—20 kop., słonina solona od 20—24 kop., szmalcu funt 20—24 kop. **Prosięta** sprzedają od 50 kop. do rs. 1 kop. 30. — **Drób** cokolwiek taniej: kupowano kurczątka sztuka od kop. 20 do 35 kop., indyki płacono od rs. 2 do 2 kop. 50, indyczki od rs. 1 k. 35, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 k., kaczkę od 37 1/2 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 75, tuczone od rs. 1.25 do 1 kop. 50, kury od 55—70 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** drożej niż w zeszłym tygodniu, losos świeży f. rs. 1—1.20 wędzony 75 kop., sandacz śniety 14—16 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 37 1/2 kop., szczupaki śniety funt od 15 do 20 kop., karpie śniety funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt od 8—9 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2 1/2 do 3 kop., śledzie tak zwane lososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyciężające sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50—2. — **Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 7 1/2 do 8 kop., zbieranego 4 1/2 do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solonego funt 25—27 1/2, masło ra kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwykły 7 1/2—15, ser owczy 10—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt 2d 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od rs. 1.05 do rs. 1.10, na sztuki świeże u włościanek po dwie kop. — **Owoce**: sliwek kwarta od 4 do 5 kop., za funt winogron od 6 do 10 kop., rydów białych od 10 do 15 kop. żądają, melony sztuka od kop. 25 do 35 kop., arbuzy sztuka 15—20 kop., borówek garniec od 30—35 kop., grzybów świeżych białych od 15—60 kop., bedłek kupka od 1—2 kop., gruszek sztuka od 1/2—1 kop., gruszek większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszek suszone funt od 12 kop., sliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 1/2 do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 6—7 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 8 do 9 kop., pietruszki pęczek 2 1/2 kop., cebuli pęczek 2 do 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., rzodkiewki pęczek 1/2 kop., szpinaku kupka 1/2, szcawiu tak samo, korniszonów białych 10 kop., kalafiorów sztuka od 1 1/2 do 2 kop., ogórki kopa od 30 do 35 kop., szczypiorku pęczek od 1/2 do 2 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraczków 1 1/2 do 3 kop., rzepik pęczek od 2 1/2 do 3 kop. Kapusty główka od 1 1/2 do 3 kop. Pomidorów sztuka od 1/2 do 1 kop. Za korzce kartofli u włościan na furach od rs. 2 kop. 5 do rs. 2 kop. 70. Kapusty kopa: żądają od kop. 75 do rs. 1 kop. 50.

Gdańsk 22-go października.—Pszonica krajowa była w słabym zaofiarowaniu i pozostała prawie bez zmiany, towaru tranzytowego nadeszło kilka ładunków statkowych z Królestwa, lecz tylko część tego towaru znalazła z trudnością pomieszczenie, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto czerwono pstrą 122 f. 170 m., 127 f. 174 mar., pstrą obsadzoną 125 f. 173 m., szklistą 126 f. 178 m., 127 f. 178 1/2 m., jasno-pstrą 128 f. 182 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 185 mar., białą 128/30 f. 191 m., 134/5 f. 194 m., za ruską tranzyto szklistą 132/3 f. 186 mar., czerwoną 134 f. 176 mar., girka 133/4 f. 177 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 177 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 177 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 177 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 177 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 177 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 177 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 178 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad tranzytowe 189 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 189 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 186 mar. w zaofiarowaniu, 185 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 193 mar., tranzytowego 192 mar. Jęczmień targo wano ruski tranzyto 110 f. 1:6 mar., jasny 101 1/2 f. 124 m., 102 f. 128 mar., żółty gruby 109 funt. 130 mar. za tonnę. Rzepik ruski tranzyto letni 208 i 215 mar. za tonnę targowano. Rzepak ruski tranzyto silnie potłuczony 145 mar. za tonnę płacono. Konieczna nasenna stara biała 28 mar., stara czerwona 27 marek za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik 65 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 66 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na październik 46 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 47 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 215.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Warszawianie w Odessie.**—Najlepiej nazwiska pisać tak, jak się piszą we właściwym języku. Wyjątek mogą stanowić tylko nazwiska ludzi, których prace są dziś własnością wszechświatową, jak Szekspir i t. p.

— **Fidonc.**—Przedewszystkiem, nie pisze się „jestem idjotem”, lecz poprostu „idjotą”, powtóre—trudno wytłumaczyć dlaczego 2×2=4 temu, kto nie rozumie zasadniczych reguł arytmetyki.

— **Wilanowiakowi.**—Należy wystąpić ze skargą do kancelarii p. oberpolicmajstra.

— **Wieloletniemu prenumeratorem.**—Pierwsza nasza odpowiedź, o której sz. pan twierdzi, iż „sprawiła prawdziwy zamęt co do istoty rzeczy”, obecnie tylko powtórzoną być musi. Tak jest, sz. panie, z najlepszego źródła czerpiemy ponownie informacje i ponownie twierdzimy, iż sprawa ta była wyłącznie obiecanką dla łatwo, zbyt łatwo egzaltujących się galicjan. Szczegóły, zawarte w liście sz. pana, wszystkie są słuszne, mimo tego od owych lat, mniej więcej 6—8 wstecz, ani o włos rzecz sama nie postąpiła i żadnej nie ma nadziei, aby ją uwieńczył pomyślny skutek. Ś. p. Zyblikiewicz bezwarunkowo potężnymi swoimi wpływami tylko spopularyzował podówczas ów projekt i rzucił na szalę nazwisko domniemanego restauratora. Jego protegowany architekt istotnie przygotował plany restauracji, wymagające 2 miliony kapitału, lecz nikt go dać nie obiecywał, a Galicja, sama walcząca z ubóstwem, na takie prezenta chyba zdobywać się nie może. Nawet co do szpitala ma sz. pan słusność, lecz łatwo pojąć, iż pozostałoby on tam nie mógł. Gdy restauracja wymagałaby powyżej przytoczonej kwoty, przeniesienie wszelkich znajdujących się tam ubikacji pochłonęłoby milion. I kłóży to miał pokrywać, i od kogo żądać takich sum, gdy ci, którymby odrestaurowany zamek miał służyć, grosza na ten cel nie dadzą, ani się nie zobowiązywać. Chyba nas sz. pan rozumie.

— **Panu Ad. W.**—Drukować nie będziemy. Kępkopis do zwrotu. Jest to b. szlachetny projekt, lecz niwykonalny.

— **Panu A. Sep.**—A toż wszystkie te argumenty już przytaczaliśmy. O co więc chodzi?..

— **Panu W. Niem.**—Istotnie „musztarda po obiedzie” w każdym razie za pamięć dziękujemy.

— **Panu A. O.**—Słuszne!..

— **Czytelnikowi Kurjera.**—Przepisu ministerjalnego, co do obowiązkowego zaopatrzenia się przez towarzystwa kolejowe w wagony sanitarne, nie wydano dotąd. Jeżeli w tej mierze zdziwiłoby cośkolwiek towarzystwa kolejowe, uczyniły to z własnej inicjatywy, ponosząc dobrowolnie odnośne koszty, czy to na przeoblenie kilku wagonów towarowych na t. zw. wagony sanitarne, czy to na zbudowanie wagonów odnośnego typu. Tak np. dyrekcja dr. żel. petersbursko-warszawskiej wystąpiła przed trzema laty do rady zarządzającej głównego Towarzystwa dróg żelaznych z memorjałem, wykazującym potrzebę zaopatrzenia główniejszych stacji wymienionej linii kolejowej w wagony sanitarne, aby tym sposobem, w razie wypadku na swej linii, mógł zapewnić rannym lub ciężko chorym osobom możliwie ostrożne i wygodne przewiezienie do najbliższego szpitala lub do miejsc ich stałego zamieszkania. Kolej wymieniona posiada też od roku zeszłego wagony, o których sz. pan wspomina. Felczerzy-konduktorzy bywają zwykle przedstawiani służbie ruchu przez głównego lekarza odnośnej kolei, służba zaś ruchu wyjednywa u swej władzy wyższej zatwierdzenie kandydata.

— **Stalej prenumeratorki w Płocku.**—Zapytuje pani: czy ślub poddanej francuzkiej, katolickiej, zawarty w Paryżu, jest ważnym u nas i czy może ona w Królestwie lub w Cesarstwie wyjść powtórnie za mąż za katolika, bądź wprost, bądź po otrzymaniu uprzednio we Francji rozwodu? Ponieważ stan cywilny każdego cudzoziemca określa się podług praw jego kraju, żadnej więc wątpliwości nie ulega, że związek małżeński, przez poddanych francuzkich w Paryżu ważnie zawarty i u nas za taki poczytany być musi, i że przeto przy trwaniu owego związku o zawarciu nowego małżeństwa bezwarunkowo nie może być mowy. Co się tyczy rozwodu, to w myśl tej samej zasady, rozwód, otrzymany prawnie przez cudzoziemców w swej ojczyźnie, ma i u nas zupełną wagę pod względem cywilno-prawnym. Ale kościół katolicki, uświadczywszy nierozdzielność sakramentu małżeńskiego i z tej przyczyny dopuszczający jedynie bądź zupełne *uniemożliwienie* zawartego ślubu, bądź czasowe lub nieograniczone *rozłączenie małżonków od stołu i łoża*, rozwodów, jako takich, zupełnie nie uznaje. Wobec tego, otrzymany we Francji rozwód, pomimo, iż pociągnie za sobą u nas wszelkie skutki prawa pod względem majątkowym i osobistym, nie usunie przecież w obliczu kościoła katolickiego przeszkody kanonicznej (zwanej ligame n) do zawarcia w tymże kościele powtórnego ślubu. Przeszkoda zaś owa nie istniałaby jedynie w takim wypadku, jeśliby pierwotny ślub (rozwiązany prawnie przez rozwód) był zawarty li tylko cywilnie, bez religijnego sakramentalnego obrzędu, cywilnie bowiem małżeństwo kościół katolicki za konkubinát uważa i w nim ze stanowiska religijnego do zawarcia sakramentalnego związku żadnej nie upatruje przeszkody.

— **Panu R. B.**—Bardzo poezjiwo, ale to tylko gładkie wiersze, nie odznaczające się ani myślą, ani formą poetyczną.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go października 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. F.
D. 22-go g. 9 w.	746.5	91	Z	13.0	— 10.4
D. 23-go g. 7 r.	746.6	97	WPd	9.0	— 7.2
g. 1 pp.	747.8	77	W	16.6	— 13.2
(w ciągu)	Temperatura najniższa C. 9.7—R. 7.7				
d. 22-go	najwyższa C. 18.7—R. 14.0				
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 0.0				

KAPELUSZE HABIGA

męskie filcowe w najnowszych fasonach, znane ze swej trwałości, poleca po cenach przystępnych **Karol Kubalski**, Senatorska 12, b. pałac Blanka obok Ratusza. Wielki wybór **krawatów**, oraz białizny męskiej własnego wyrobu. 1426r.

Kalendarz Warszawski

najpopularniejszy rocznik krajowy.

W dalszym ciągu do kalendarza tego na rok przyszły nadeszły ogłoszenia firmy następujące:

- Morzycki i S-ka—kantor przewozowy—Tlomackie 4.
- Haensel—fabr. drzewczek hermetycznych—Elektoralna 14.
- Salon mód „Henrietta”—Senatorska 24.
- Łapiński—kantor komisowo-handlowy—Królewska 49.
- Wielki magazyn wiedeński ubiorów męskich—Miodowa 2.
- Paprocki—księgarnia—Nowy-Swiat 41.
- Kipman i Witkowski—inżynierowie—Niecala 1.
- Olszewski—warsztat mechaniczny i ślusarski—Biała 3.
- Dobrzycki i Fritsche—złóżad leczniczy—Oboźna 5.
- Chotecki—zakł. artystyczno-sztukatorski—Marszałk. 114.
- Eichler i Komarnicki—wyr. żelazne i metalowe—Sienna 31.
- Krzykowski—optyk-elektrotechnik—Marszałkowska 109.
- Wisniakowski—zabawki i gry pedagogiczne—Trębacka 2.
- Żelechowski—restauracja w Wilanowie.
- Ralle—fabryka perfum w Moskwie—Królewska 49.
- Morozowicz—winotłocznia—Miodowa 6.
- Patschke i Troszel—dystylarnia—Praga, Targowa 158/16.
- Miatulewicz—fabr. robót kościelnych i pozłocn.—Długa 43.
- Turkowski—krawiec wojskowy—Chmielna 15.
- Korzarzewski—skład matorjałów aptecznych—Bracka 22.
- Zbikowski—fabryka wyrobów dzianych—Wspólna 12.

Wkrótce upływa *ostatyczny termin* przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Warszawskiego” na rok przyszły. Firmy zatem, któreby pragnęły zamieścić swe anonse w roczniku, proszone są o najrychlejsze ich nadsyłanie.

Wydawnictwo donosi zarazem, iż na wzór lat zeszłych rozpoczęło już przyjmowanie *adresów* do „Przewodnika Przemysłowo-Handlowego” w Kalendarzu, który w roku przyszłym tem większym cieszyć się będzie wzięciem, iż, jak już o tem donosiliśmy, egzemplarze jego za idować się będą w ciągu roku całego *we wszystkich numerach* pierwszorzędnych *hotelu* tutejszych. Cena adresu kop. 40.

Biuro Kalendarza: Elektoralna 8.

Pierwszy transport
Cygar Hawańskich Importowanych
 ze zbioru 1891 roku
 Nadszedł do Składu Cygar pod firmą
Wandalin i S-ka

Warszawa, plac Teatralny nr. 11. 1352

— Mamy zaszczyt podać do wiadomości, że wyroby naszej fabryki pod firmą „NOBLESSE” powierzylimy także do sprzedaży i takowe znajdują się stale w składzie W-go **Edwarda Westphal**, Wierzbowa 7. 1438

Kalinowski i Przepiórkowski.

Skład Cygar Hawańskich
 i wszelkich innych wyrobów Tytoniowych
Edwarda Westphal
 nlica Wierzbowa nr. 7, obok Kurjera
 13 arszawskiego.

Ma honor zawiadomić Szanowna Publiczność, że nowo urządzony Magazyn został obficie zaopatrzonej w doborowy towar, tak Cygar prawdziwych Hawańskich tegorocznego zbioru, jak i dawniejszych, oraz krajowych i ruskich z pierwszorzędnych fabryk, Tureckie tytonie i papierosy z południowych fabryk, poleca się względem szanownym amatorom. 1423

Wyborowe Tytonie

powszechnie uznanej na południu Rosji fabryki

SADUK DURUNCZA
 w Kremeneczugu
 poleca
G. A. DUDCZENKOW
 Nowy-Swiat 49. 3688

937 Sklep wódek **Jeziorkowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**